

Zielona Góra na czele unijnego peletonu! Najlepiej w Polsce zabraliśmy się za realizowanie unijnych inwestycji w formule ZIT.

» 4-5

informator samorządowy

Łącznik zielonogórski

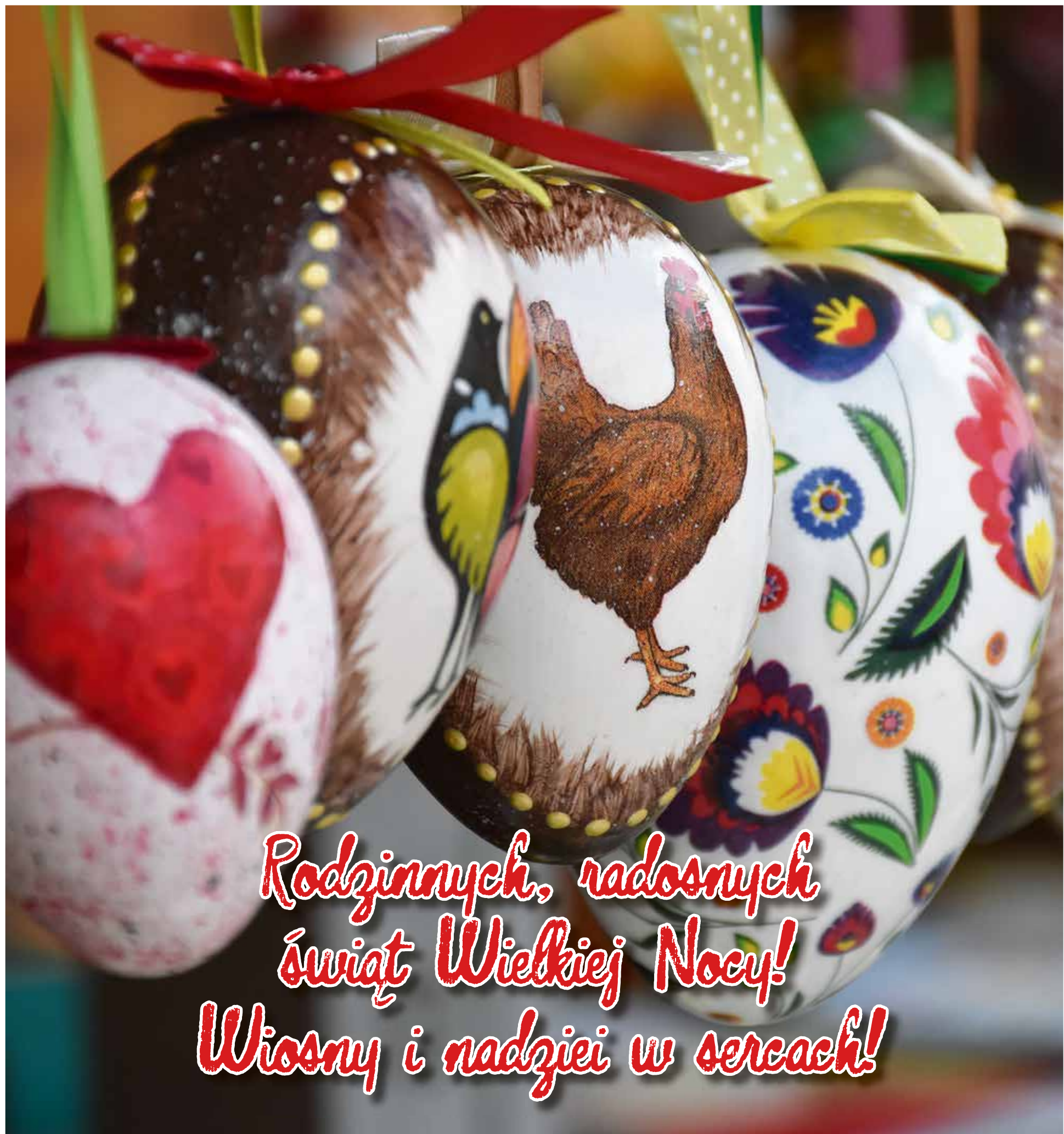
nr 15 (210) 14 kwietnia 2017

www.LZG24.pl



Julcia odwiedziła przedszkole nr 37 podczas dni otwartych. Bardzo spodobał jej się kolorowy plac zabaw. - To jedna z placówek, które bierzemy pod uwagę w naszych rodzinnych planach - przyznaje mama, Agnieszka Michałowicz. A ty gdzie posłesz swoje dziecko? We wtorek, 18 kwietnia, rusza nabór do miejskich przedszkoli.

>> 3



*Rodzinnych, radosnych
świąt Wielkiej Nocy!
Wiosny i nadziei w sercach!*

JARMARK WIELKANOCNY „KRASZANKA 2017” >>>



W Kraszankowej Warsztatach praca wre! Nic nie cieszy tak, jak własnoręcznie wykonane ozdoby. O, choćby takie sympatyczne zajęcia z filmu w soczystych, wiosennych kolorach!



- Gęsie jaja gotowane w łupinach cebuli, nożyk do tapet, wprawne ręce i... po kilku godzinach mamy takie cuda. Takiego zdobienia nauczyłam mnie dziadek - mówi Janina Pietrzyca.



Pędzle poszły w ruch. Zając ozdobiony przez małych gości jarmarku gotowy! Teraz można się z kolorowym dziełem przywitać, dotknąć, sfotografować... Zdjęcia Krzysztof Grabowski

W każdym tkwi ziarno dobra

- To nie ma nic wspólnego z pedagogiką kija i marchewki. Bezinteresowna, charytatywna działalność wypływa z wnętrza młodego człowieka. To uczeń musi sam podjąć decyzję - twierdzi Bogusława Breitkopf, dobry duch zielonogórskiego wolontariatu.

W ratuszu zaroilo się od gości. Odświętnie ubrani uczniowie, nauczyciele i rodzice przybyli na uroczysty finał 27. zielonogórskiej edycji konkursu „Ośmiu Wspaniałych”. Od początku do końca z wielką energią i zaangażowaniem w tym konkursie uczestniczył Bogusława Breitkopf z Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli.

- Konkurs to moja osobista pasja i wielka radość. Przez te wszystkie lata otrzymałam od wielu pokoleń młodych zielonogórczyków olbrzymią dawkę energii i pozytywnej emocji. Mój pozytywny stosunek do życia to w dużej mierze zasługa wspaniałej postawy młodych - zapewniła nas B. Breitkopf.

Konkurs organizowany jest w dwóch kategoriach: dla uczniów gimnazjów i szkół ponadpodstawowych oraz dla uczniów szkół podstawowych. Ci pierwsi otrzymują złote odznaki, ci drudzy - srebrne. W tym roku do wyróżnień honorowych dołączono talony o wartości 300 zł dla star-

szych oraz książki dla najmłodszych.

- Tyle się ostatnio mówi o upadku dobrych obyczajów, o kryzysie wolontariatu. Ale wystarczy spojrzeć na zielonogórskich Ośmiu Wspaniałych, by nabrać pewności, że jest zupełnie inaczej - mówiła wiceprezydent Wioleta Haręźlak, wręczając laureatom odznaki i dyplomy uznania.

Kim są tegoroczni laureaci konkursu Ośmiu Wspaniałych? Tytułem przykładu rzućmy okiem na sylwetki przynajmniej dwóch nagrodzonych.

Agata Chreptak jest uczennicą I LO. Uczestniczyła i współorganizowała wiele charytatywnych akcji. Wśród nich warto wymienić Szlachetną Paczkę, Górę Grosza czy Pola Nadziei. Równolegle udziela się w Zielonogórskiej Grupie Społecznych Instruktorów Młodzieżowych PCK, gdzie najpierw była skarbnikiem, potem sekretarzem. Od 2016 r. pełni funkcję wiceprzewodniczącej. Zajmuje się planowaniem,



Agata Chreptak i Natalia Bajda - dwie z naszych tegorocznych Ośmiu Wspaniałych

Fot. Krzysztof Grabowski

organizacją, koordynowaniem akcji oraz sponsorowaniem.

- Trudno godzić naukę z działalnością społeczną. Ale im więcej mam obowiązków, tym łatwiej przychodzi mi zorganizować własny dzień. Wolontariat to dobry trening w sztuce samodyscypliny - żartowała A. Chreptak, która będzie reprezentować Zieloną Górę

podczas warszawskich eliminacji do nagrody głównej konkursu.

Skromność i autoironia to cecha charakterystyczna większości tegorocznych laureatów. Potwierdza to B. Breitkopf: - Wolontariat nie ma nic wspólnego z pedagogiką kija i marchewki. Bezinteresowna, charytatywna działalność wypływa z wnętrza młodego człowieka. To

uczeń musi sam podjąć decyzję.

Potwierdzeniem oceny koordynatorki jest postawa Natalii Bajdy, uczennicy klasy trzeciej w VII LO. Przygodę z wolontariatem rozpoczęła w 2010 r. Z dużym zaangażowaniem włączyła się w pracę koordynatorów akcji charytatywnej Mikołajki Dobrego Serca. Natalia jest organizatorem pikników dla niepełnosprawnych w Słonem. W Świdnicy organizowała warsztaty artystyczne. Jest członkiem Ochotniczej Straży Pożarnej. Służbę w OSP traktuje niczym osobistą misję.

- Jestem jedynaczką, nie mam rodzeństwa, liczne kontakty z potrzebującymi to próba kreacji takiej zastępczej rodziny. Wręczona mi dziś nagroda to taki duży kop motywujący do jeszcze większego wysiłku - Natalia pół żartem, pół serio unikała odpowiedzi na dziennikarskie pytanie o przyczyny głębokiego zaangażowania na rzecz innych.

Całkiem serio, pytana o główne źródła wolontariatu,

odpowiedziała za to B. Breitkopf: - Aktywność młodych jest odpowiedzią na dominujący głód autentyczności. Żyjemy w świecie zdominowanym przez sztuczność i symulację. Reklamy udają, politycy udają, nawet relacje międzyludzkie potrafią być podszyte egoistycznymi motywacjami. Odpowiedzią jest wejście w obszar wolny od masek i teatralnej sztuczności.

Wolontariusze nie lubią mówić o swojej pracy na rzecz innych. I choć jednym z etapów konkursu „Ośmiu Wspaniałych” jest obowiązek publicznego przedstawienia własnego dorobku, to jednak młodzi bardzo niechętnie mówią o intymnych, wewnętrznych motywacjach.

- Z moich wieloletnich doświadczeń jednoznacznie wynika, że młodzi wolą czynić dobro, miast o nim mówić - przekonuje wiceprezydent Haręźlak. I zaraz dodaje: - Wolontariat pozwala zaspokoić głód uczuć. W każdym tkwi ziarno dobra. Trzeba tylko dać mu szansę, by wzrosło. (pm)

PIÓRKIEM CEPERA >>>>



Mała Julcia idzie do przedszkola

Ziuuuu! I Julcia jest na dole! Przy ślizgawce czuwa mama, Agnieszka Michałowicz. Obie panie świetnie się bawią w przedszkolu nr 37. Może właśnie tu od września będzie chodzić trzylatka? A gdzie ty pošlesz dziecko? Po świętach rusza nabór do miejskich przedszkoli.

- Wiem, wiem, dlatego tu jesteśmy. Sprawdzam, jak Julcia funkcjonuje z innymi dziećmi w grupie. I myślę, że będzie dobrze - uśmiecha się mama dziewczynki. Z Agnieszką Michałowicz rozmawiamy podczas dni otwartych w przedszkolu nr 37, przy ul. Węgierskiej. Tak jak pozostałe placówki w mieście, także i to przedszkole, na os. Przyjaźni, zaprasza rodziców z maluszkami w swoje progi. Można przyjść, rozejrzeć się, zwiedzić sale, pobawić się. Potem przyjdzie czas na podjęcie decyzji. Nabór rusza już we wtorek, 18 kwietnia. - W podaniu o przyjęcie do przedszkola można wskazać trzy placówki, odwiedzamy więc te, które są w dogodnej dla nas lokalizacji - mówi pani Agnieszka. - Na co zwracam uwagę? Dla mnie ważne są godziny otwarcia przedszkola, patrzę na kadre, wyposażenie, na ofertę zajęć dodatkowych.

Julci nie trzeba pytać o zdanie. Z radosnego śmiechu można wywnioskować, że będzie jej się podobał żywot przedszkolaka!

Takich rezerwowanych trzylatków jest zameldowanych w Zielonej Górze 1.390. Część z nich już chodzi do przedszkoli, zostały przyjęte tam jako dwuipółlatki. - Rodzice maluchów, które dopiero szykują się do przedszkola, mogą spać spokojnie. Dla wszystkich dzieci wystarczy miejsca - zapewnia Jarosław Skorulski, naczelnik wydziału oświaty i spraw społecznych w magistracie. Sam też jest spokojny, bo miasto szykuje w tym roku ponad 600 nowych miejsc dla dzieci. - Otwieramy miejskie przedszkole nr 18, przy ul. Moniuszki. To budynek po szkole podstawowej nr 6, który zostanie przystosowany dla przedszkolaków.



Julcia odwiedziła przedszkole nr 37 podczas dni otwartych. Bardzo spodobał jej się kolorowy plac zabaw. - To jedna z placówek, które bierzemy pod uwagę w naszych rodzinnych planach - przyznaje mama, Agnieszka Michałowicz.

Fot. Krzysztof Grabowski

nabor.pcss.pl/zielonagora/przedszkole

Pod tym adresem, od 18 kwietnia, będzie działać strona elektronicznego naboru do miejskich przedszkoli. Klikamy!

PRZEJRZYJ OFERTĘ

Na stronie już teraz znajdziemy ofertę wszystkich placówek prowadzonych przez miasto, dowiemy się m.in. w jakich godzinach czynne jest przedszkole, jakie proponuje zajęcia dodatkowe. Są tu telefony, maile i link, który przeniesie nas na stronę konkretnego przedszkola.

WYTYPUJ TRZY PRZEDSZKOLA

Jeśli już zdecydowaliśmy, do której placówki chcemy posłać malca, od wtorku, 18 kwietnia, wypełniamy zgłoszenie. Wybieramy przedszkole pierwszej preferencji (to wymarzone), ale możemy wskazać dwie placówki

„awaryjne” (gdyby dziecko nie dostało się do tego wymarzonego przedszkola).

KONIECZNIE ZANIEŚ ZGŁOSZENIE

Wypełniony i podpisany formularz trzeba wydrukować i zanieść tylko do tej placówki, którą wskazaliśmy jako przedszkole pierwszej preferencji. Formularze zgłoszeniowe możemy też dostać w placówkach albo wydrukować ze strony urzędu miasta: zielona-gora.pl, zakładka Nauka i Oświata.

ZAPAMIĘTAJ DATY

18 kwietnia - 5 maja - w tych dniach składamy wnioski w przedszkolu,

24 maja, godz. 12.00 - przedszkola ogłaszają listy zakwalifikowanych dzieci,

24-29 maja - rodzice potwierdzają wolę przyjęcia dziecka do przedszkola,

31 maja, godz. 12.00 - przedszkola ogłaszają listy przyjętych i nieprzyjętych dzieci.

UWAGA!

- O miejsce w przedszkolu publicznym może starać się tylko dziecko zameldowane w Zielonej Górze.
- W naborze biorą udział dzieci w wieku od 3 do 6 lat (urodzone w latach 2011-2014).
- Nie ma znaczenia kolejność składania zgłoszeń.

Będzie przestronnie, nowocześnie. Rodzice powinni się ucieszyć, bo to dobra lokalizacja, w centrum miasta, z doskonałym dojazdem. Będzie tu miejsce dla grup przedszkolnych w różnym wieku, zapraszamy nie tylko trzylatki - mówi J. Skorulski. Zwykle najbardziej obleganymi placówkami są właśnie te w centrum miasta - nr 3, 17 i 34. Tu spływa najwięcej podań. Do tego grona dołączy teraz dogodnie położona „osiemnastka”. Należy jedynie pamiętać, że wnioski o przyjęcie dziecka do MP nr 18 należy składać w obecnej siedzibie przedszkola, przy ul. Jana z Kolna 10. Do oddziałów w tej „starej” siedzibie będą przyjmowane tylko dzieci sześciolletnie, urodzone w 2011 r.

Miejsce będzie jeszcze więcej. - W tym roku przedszkolami publicznymi stają się „Jacek i Agatka” z ul. Zachodniej oraz „Kraina Baśni” z ul. Waszczyka. Przedszkola te przeprowadzą rekrutację dzieci, stosując kryteria, terminy i zasady obowiązujące w naborze do placówek miejskich - dodaje naczelnik Skorulski. - I będą podlegać tym samym zasadom, co miejskie przedszkola, np. pobyt dziecka będzie bezpłatny. Różnica jest taka, że ich organem prowadzącym nie będzie miasto, tylko osoba fizyczna.

Co jeszcze zmieni się w nowym roku szkolnym? Z powodu braku miejsc nie będzie prowadziło rekrutacji przedszkole nr 46, przy ul. Rzeźnicza. Zniknie też część zerówek w szkołach podstawowych, oddziały przedszkolne będą działać w SP nr 2, 6, 8, 13, 15, 17, 22, 26 i 27.

Przypomnijmy, że tylko te dzieci, które mają zielonogórski meldunek, mogą ubiegać się o miejsca w

placówkach prowadzonych przez miasto. - Jeszcze raz zapewniam, że przyjmujemy do przedszkola każdego malca. Może nie zawsze do tej upragnionej placówki, ale na pewno przyjmujemy - uspokaja J. Skorulski. Dlatego ważne jest, by przy wypełnianiu wniosku o przyjęcie dziecka do przedszkola, wskazać, oprócz tej wymarzonej placówki, jeszcze dwie, które będą „awaryjnymi” (czytaj w ramce).

A o tym, czy dziecko zostanie przyjęte do danej placówki, decydują kryteria ustawowe (m.in. wieloletność rodziny, niepełnosprawność dziecka czy rodziców) oraz w dalszej kolejności kryteria określone przez miasto (m.in. praca zawodowa rodziców, rodzeństwo w tym samym przedszkolu). Szczegółowe informacje na temat naboru znajdziemy na stronie nabor.pcss.pl/zielonagora/przedszkole

Przypomnijmy, że rodzice nie płacą ani grosza za 10 godzin spędzonych przez dziecko w miejskiej placówce, dopiero za 11 godzinę i kolejne trzeba zapłacić złotówkę. Kosztuje wyżywienie dziecka i zajęcia dodatkowe.

A oferta zajęć dla malców jest naprawdę bogata! Przedszkola kuszą językami obcymi, zajęciami sportowymi, ekologią. Organizują przeglądy artystyczne, olimpiady, festiwale i konkursy. Dzieci jeżdżą na wycieczki, chodzą do teatru i filharmonii. Jest w czym wybierać! Dopóki nie ruszy system elektronicznego naboru (placówkę będzie można wybrać przy jego wsparciu dopiero od wtorku, 18 kwietnia) możemy do woli przeglądać funkcjonujący już informator o wszystkich przedszkolach biorących udział w tegorocznym naborze. (dsp)



Zielona Góra na czele

Taka jest prawda. Zielona Góra najlepiej w Polsce zabrała się za realizowanie unijnych inwestycji w formule Zintegrowanych

- Sukces zielonogórskiego ZIT nie byłby możliwy bez zaangażowania dobrego zespołu fachowców, na jego czele, w przypadku naszego miasta, stoi wiceprezydent Krzysztof Kaliszuk - komentuje prezydent Janusz Kubicki.

Cudze chwalicie, swego nie znacie - powiada popularne porzekadło. Trudno odmówić słuszności tej zbiorowej, ludowej mądrości, gdy się obserwuje wskazania specjalnego licznika zainstalowanego na głównej, internetowej stronie lubuskiego urzędu marszałkowskiego:

- ZIT Gorzów Wlkp. - 9 umów o wartości 49.815.615 zł, co stanowi 23,9 proc. zaawansowania,
- ZIT Zielona Góra - 16 umów o wartości 132.004.363 zł, co stanowi 53,57 proc. zaawansowania.

Pod liczbowymi wskazaniami tego licznika kryje się wielki sukces Zielonej Góry. Przyznała to również marszałkini lubuska, Elżbieta Anna Polak, która niedawno z dumą podkreśliła najlepszy wynik naszego regionu i miasta w skali całego kraju.

Cóż to za sukces?

Fakty są następujące: Zielona Góra wysunęła się na pozycję lidera w krajowym rankingu realizacji projektów finansowanych z unijnego programu Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych. Jako jedyni w Polsce osiągnęliśmy wskaźnik 53 proc. zaawansowania. W porównaniu do Gorzowa

Wlkp. zakontraktowaliśmy trzy razy więcej pieniędzy. To wielki sukces, przyzna to każdy, kto choć raz zetknął się ze skomplikowaną materią programów unijnych.

Co to są ZIT-y? Pisaliśmy o tym na łamach „Łącznika” wielokrotnie. To nic innego jak forma sojuszu kilku sąsiedzkich gmin, by wspólnie realizować inwestycje cywilizacyjne, które będą służyć mieszkańcom nie jednej, tylko wszystkich gmin. Przykłady takich projektów pokazujemy tuż obok tego tekstu. Teraz przypomnijmy tylko, że w województwie lubuskim mamy aż dwa ZIT-y, jeden na południu województwa, drugi na północy. Ten pierwszy tworzy Zielona Góra z wianuszkami otaczających ją gmin: Świdnica, Czerwieńsk, Sulechów oraz Zabór. Ten drugi tworzy Gorzów Wlkp. oraz Kłodawa, Santok, Deszczno i Bogdaniec.

Ile zarobimy?

Mówiąc językiem unijnych programów: szacunkowa wartość inwestycji ZIT wynosi dla Gorzowa Wlkp. - 49.282.322 euro, dla Zielonej Góry - 58.345.706 euro. Przyjmując kurs wymiany na poziomie 1 euro za 4,2 zł, otrzymamy kwotę ok. 243 mln zł. Tytułem porównania - tegoroczny plan wpływów do budżetu naszego miasta, z tytułu podatku PIT i CIT, oscyluje w granicach 205 mln zł.

Ale zanim unijne euro wartkim strumieniem wespłynie rozwój stowarzyszonych gmin, te muszą przygotować dobre projekty, by zyskały zgodę na realizację własnych pomysłów. Niestety, łatwiej powiedzieć, trudniej zrobić. Wskazują na to dotychczasowe wyniki kontraktowania projektów. Mówiąc wprost: - polskim gminom „pisanie” projektów z formuły ZIT idzie jak po grudzie. Tylko Zielonogórskiemu Obszarowi Funkcjonalnemu udało się pokonać zaczarowaną granicę zaakceptowania 53 proc. zadeklarowanych wcześniej projektów. Ten znakomity wynik oznacza, że już możemy być pewni otrzymania połowy z przyobiecanych nam 58 mln euro.

Jak się „robi” sukces?

Mało brakowało a nie mieliśmyby żadnej okazji do fetowania zielonogórskiego sukcesu. Pierwotne, ministerialne założenia nie przewidywały bowiem powstania osobnych ZIT-ów dla Zielonej Góry i Gorzowa.



Uczniowie klasy I ZA z Zespołu Szkół Elektronicznych i Samochodowych uczestniczą w zajęciach projektowych. Na zdjęciu Robert krążka.

Oba miasta miały trafić do jednego „worka”, podobnie jak inne polskie obszary funkcjonalne o statusie ośrodków wojewódzkich.

- Bój o powstanie osobnych ZIT dla obu lubuskich stolic był równie ciężki i wyczerpujący, jak samo pisanie późniejszych projektów. To nas kosztowało naprawdę dużo czasu i zabiegów. Musieliśmy wspiąć się nie tylko na wyżyny elokwencji, aby przekonywująco uzasadnić głęboki sens takiego podziału. Nikt nam nie dawał żadnych szans, ale jednak się udało. Słuszność domagania się takiego podziału potwierdziła praktyka, dziś jesteśmy na czele peletonu - z dumą podkreśla prezydent J. Kubicki. (pm)

Zajęcia rozwijające w Centrum

Nie samymi inwestycjami ZIT stoi. Jest w nim również miejsce na inne działania.

Skoro zbudowaliśmy w mieście tak ciekawe placówki, jak planetarium w dawnym kinie Wenus i centrum przyrodnicze przy Dąbrowskiego wspólnie tworzące Centrum Nauki Keplera, to grzechem byłoby tego nie wykorzystać. Jak to zrobić najlepiej? Zafundować wszystkim zielonogórskim uczniom bezpłatne zajęcia w tych placówkach. To pozwała wielu uczniom się podciągnąć w nauce.

- Liczymy też, że ciekawe zajęcia zwiększą zainteresowanie techniką i przedmiotami ścisłymi, co zaowocuje

większą ilością studentów na kierunkach technicznych naszego uniwersytetu - tłumaczył podczas spotkań z mieszkańcami wiceprezydent Krzysztof Kaliszuk.

Dlatego powstał projekt „Świat nauki - nowe standardy edukacji w szkołach zielonogórskiego Miejskiego Obszaru Funkcjonalnego”, który jest realizowany w Centrum Nauki Keplera. Stroną organizacyjną zajmuje się Polskie Towarzystwo Ekonomiczne. A jest co robić. Projekt wystartował 14 lutego tego roku. Do końca marca udział w zajęciach wzięło

już ponad 5 tys. uczniów. Do końca roku szkolnego będzie ich trzy razy tyle.

- To interaktywne zajęcia rozwijające uzdolnienia uczniów. Obejmują one szeroko rozumiane nauki matematyczno-przyrodnicze - tłumaczy Jacek Grzelak, dyrektor biura zielonogórskiego PTE. - Metodą nauczania w CNK jest: dotknij, zobacz, poczuj. Formami edukacyjnymi nie są klasyczne lekcje czy wykłady, ale pokazy, warsztaty, prezentacje, seanse fullhome. Celem tych zajęć jest wzbogacenie wiedzy ucznia, zainteresowanie

49

tyle milionów złotych
warte jest 9 umów
podpisanych w ramach
ZIT Gorzów Wlkp.,
co stanowi 23,9 proc.
zaawansowania,

132

tyle milionów złotych
warte jest 16 umów
podpisanych w ramach
ZIT Zielona Góra,
co stanowi 53,57 proc.
zaawansowania.

unijnego peletonu

Inwestycji Terytorialnych. To ranking rządowy, w którym chodzi o to, by unijne pieniądze szybciej napędzały inwestycje.



Rektor z Centrum Przyrodniczego objaśnia zasadę działania wielofot. Krzysztof Grabowski

Nauki Keplera

Część pieniędzy trafi również na zajęcia edukacyjne.

go samodzielnym zdobywaniem informacji oraz wspólne wypracowanie umiejętności praktycznego korzystania z tej wiedzy.

Każdy uczeń zielonogórskiej szkoły, raz w semestrze bierze udział w czterogodzinnych zajęciach w CNK (po dwie godziny w Planetarium Wenus i w Centrum Przyrodniczym).

Odbývają się one we wtorki, środy i czwartki - w dwóch turach: od 8.00 do 12.00 i od 12.00 do 16.00. Codziennie, do każdego z obiektów trafiają cztery grupy uczniów, z których każda liczy ok. 80 osób. Jak widać, jest to nie tylko

duże przedsięwzięcie edukacyjne, ale i organizacyjne.

Projekt będzie trwał kilka lat, dlatego specjaliści z Samorządowego Ośrodka Doskonalenia i Doradztwa przy CKUiP przygotowali scenariusze zajęć dopasowane do wieku uczniów. Dzięki temu każda kolejna wizyta młodego zielonogórzanina w Centrum Nauki Keplera będzie poświęcona innej tematyce.

Projekt będzie realizowany do 2023 r. Zakłada, że weźmie w nim udział 25 tys. uczniów i 200 nauczycieli ze 100 szkół z Zielonej Góry, Zaboru, Czerwieńska i Sulechowa. (jg)

HOSPICJUM

To jedna z inwestycji realizowanych w ramach poprawy infrastruktury zdrowotnej. Prace ruszyły w styczniu tego roku.

- Stary obiekt zostanie zburzony, powstał w latach 60. i nie spełnia dziś wyśrubowanych norm unijnych. Ma za wąskie korytarze i jest za niski - mówiła podczas podpisania umowy z wykonawcą dyrektor, Anna Kwiatek. Przetarg wygrał zielonogórski oddział firmy Exalo. Koszt ok. 2 mln zł. W nowej części hospicjum znajdzie się apteka, kaplica i pracownia psychologiczna. W tej chwili psycholog i grupy wsparcia nie mają swojego stałego miejsca. Po zakończeniu inwestycji będą mogli się spotykać w godziwych warunkach.



TERENY ZIELONE

Na ZIT zyskają chyba najwięcej. Jeszcze nigdy nie mieliśmy w mieście tyle pieniędzy na rewitalizację i udostępnienie terenów zielonych. To ok. 50 mln zł. Już trwają prace w parku przy ul. Lechitów i Salomei, w Kiepinie. Wykonawca ogrodził też park przy ul. Partyzantów (na zdjęciu). Właśnie otwarto oferty przetargowe na park w Ochli i przy ul. Sowińskiego. Wiemy również, że firma Exalo odnowi Winne Wzgórze wokół Palmiarni.

W przyszłym tygodniu planowane jest otwarcie ofert na rewitalizację Doliny Gęsniaka i placu przed filharmonią. Natomiast podczas prac nad stworzeniem pl. Teatralnego powstanie pierwszy w mieście parking podziemny.



DOM HARCERZA

To inwestycja realizowana w ramach poprawy infrastruktury kulturalnej. Nowy Dom Harcerza, przy ul. Wyszyńskiego, nieopodal SP 1, kosztować będzie 8,2 mln zł. Wybuduje go firma Skanska. Trwają prace projektowe, na budowie już pojawiła się tablica informacyjna.

Inwestycja składa się z dwóch elementów. Na potrzeby placówki zostanie zaadaptowany dawny hotel pracowniczy Uniwersytetu Zielonogórskiego, który przejęło miasto. Obok stanie całkowicie nowy budynek. Razem stworzą jedną całość. Nowy obiekt będzie prawie o połowę większy od starego przy ul. Dzikiej, gdzie w przyszłości funkcjonować będzie szkoła muzyczna. Ma być gotowy w październiku.



Most w Milsku stanie za cztery lata

Będzie miał 380 m długości i wraz z drogą dojazdową ma kosztować 150 mln zł. Właśnie ogłoszono przetarg na jego budowę. Łatwiej będzie się przedostać na drugą stronę Odry.

O potrzebie wybudowania mostu w Milsku mówi się od lat. Od wielu lat. I od wielu lat wciąż trzeba korzystać z promu. Marszałek Elżbieta Anna Polak właśnie przy przeprawie w Milsku poinformowała o największej samorządowej inwestycji drogowej w historii. - Myślę, że most będzie gotowy najpóźniej w 2021 r. Jest bardzo potrzebny. Droga do Sławy i Wschowy skróci się o 50 km - poinformowała pani marszałek.

Przetarg ogłoszono w zeszłym tygodniu. Otwarcie ofert nastąpi w połowie maja. Inwestycja będzie prowadzona w systemie zaprojektuj i wybuduj, czyli wykonawca zrobi projekt, który zaraz zrealizuje. Dzięki temu jeszcze przed rozpoczęciem prac projektowych wiadomo będzie, ile inwestycja będzie kosztować. Marszałek na ten cel przeznacza 150 mln zł.

- Procedury sprawdzania ofert potrwać kilka miesięcy. We wrześniu powinniśmy podpisać umowę na wykonanie - wylicza Alicja Makarska, członek zarządu województwa. - Wykonawca będzie miał 42 miesiące



- Most powstanie najpóźniej w 2021 r. - mówi marszałek Elżbieta Anna Polak. Obok niej Alicja Makarska, członek zarządu województwa i Paweł Tonder, dyrektor Zarządu Dróg Wojewódzkich. Fot. Tomasz Czyżniewski

na wykonanie tego zadania. 16 miesięcy na prace projektowe i 26 miesięcy na samą budowę.

Żeby zbudować most w Milsku, potrzebne są nowe drogi dojazdowe, bo most stanie jakieś półtora kilometra na północ od przeprawy

promowej. Tam Odra jest stosunkowo wąska.

- Most będzie miał ok. 380 m długości. Środkowe prześło nad głównym nurtem ok. 130 m. - wylicza Paweł Tonder, dyrektor Zarządu Dróg Wojewódzkich. - Będzie to obiekt pięcioprze-

słowy. Znajdzie się na nim osobna ścieżka pieszo-rowerowa. W ramach inwestycji planowane są też drogi dojazdowe o szerokości jezdni 7 m. Całość będzie liczyć 9,1 km.

Jadąc od Zielonej Góry, droga dojazdowa rozpocz-

nie się nieopodal skrzyżowania drogi Droszków-Łaz z drogą w kierunku Przytoku. Przed miejscowością Łaz pojawi się pierwsze rondo, droga dojazdowa ominie wieś i przetnie wielką Winnicę koło Zaboru. W okolicy Lubuskiego Centrum Winiarstwa powstanie drugie rondo. Stąd pojedziemy na most i dalej do Bojadeli.

Inwestycja to kolejny fragment nowej drogi prowadzącej za Odrę. Wcześniej powstała już obwodnica Nowego Kisielina, która ułatwia dojazd do Lubuskiego Parku Przemysłowo-Technologicznego. Do zamknięcia całości drogi w przyszłości potrzebna będzie jeszcze obwodnica Droszkowa. Władze województwa starają się o fundusze również na ten cel.

A co z promem, który dzisiaj łączy Milsko z Przewozem?

- Jego utrzymanie rocznie kosztuje 300 tys. zł. Po zbudowaniu nowej drogi i mostu, przeprawę przekazemy powiatowi. To on zdecyduje, czy chce dalej utrzymywać prom - odpowiada P. Tonder. (tc)

W ZIELONEJ GÓRZE

DedaSat na podium!

Młodzi konstruktorzy z DedaSat zajęli trzecie miejsce w polskiej edycji międzynarodowego konkursu CanSat in Europe 2017.

- Było ciężko, ale mamy podium! - cieszą się uczestnicy kosmicznej rywalizacji. Grupę tworzy siedmioro uczniów z I i III LO oraz jeden uczeń z Gimnazjum nr 1, którzy pod okiem nauczyciela fizyki w III LO, Wojciecha Grabowskiego, przez kilka miesięcy budowali minisatelitę. Kosmiczny statek musiał się zmieścić w puszcze po popularnym napoju i przejść „chrzest bojowy” na poligonie w Rzeszowie. W miniony weekend satelitarną puszkę wystrzelono w niebo na wysokość 3 km, opadając wykonała pomiary atmosfery i wróciła na ziemię. DedaSat rywalizował z dziewięcioma finałowymi zespołami.

- W nagrodę dostaliśmy ciekawe elementy komputerowe. Chłopcy będą mogli się pobawić - śmieje się Kasia Skoczyła. Oprócz niej DedaSat tworzą tęgie ścisłe umysły: Hubert Beres, Tomek Puślecki, Maciek Michałow i Rafał Beres oraz równie utalentowani, odpowiedzialni za obsługę przedsięwzięcia: Ada Zakrzewska, Ola Krauze i Miłosz Jezierski. (el)

W ZIELONEJ GÓRZE

Uczciliśmy 7. rocznicę katastrofy

O 8.41, w poniedziałek, zabrzmiały miejskie syreny alarmowe. Sygnał dochodził aż do cmentarza przy ul. Wrocławskiej, na którym odbyły się uroczystości związane z upamiętnieniem katastrofy smoleńskiej, z 10 kwietnia 2010 r. Uczestnicy wysłuchali apelu pamięci, złożyli pod pomnikiem kwiaty. Do południa, wartę honorową przy monumencie pełnili harcerze. (dsp)



Fot. Krzysztof Grabowski

W DRZONKOWIE

Wakacje na sportowo

Ruszyły zapisy na półkolonie pod znakiem sportu i turystyki. Ilość wolnych miejsc się kurczy!

Dzieci (od 7 lat) zaprasza Uczniowski Klub Sportowy „Świt” Drzonków i Zespół Edukacyjny nr 4, przy wsparciu finansowym miasta - od 26 czerwca do 7 lipca, w godz. 8.30-14.30. Koszt to 390 zł od dziecka za cały turnus.

- Staramy się zapełnić wolny czas dzieciom, organizując jak najwięcej zajęć

o charakterze sportowym i turystycznym, dostosowując je do wieku uczestników. Mamy wieloletnie doświadczenie i każdego roku coraz więcej chętnych z całego miasta - zapewniają organizatorzy.

Głównym miejscem wypoczynku będzie ZE 4, przy ul. Drzonków-Szkoła 2. W planach m.in. gry zespołowe, wypad na basen i kąpielisko, do kina, sali zabaw, parku trampolin, bunkrów w Świdnicy, Parku Krasnala w Nowej Soli...

Więcej informacji na www.uksswit.pl. Zapisy pod nr tel. 501 653 466 - Robert Jankowski, 601 468 188 - Cezary Dubniewski. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

„Budowlanka” najlepsza!

Wielki sukces Zespołu Szkół Budowlanych im. Tadeusza Kościuszki w Zielonej Górze. Szkoła zajęła pierwsze miejsce na ogólnopolskiej XXX Olimpiadzie Wiedzy i Umiejętności Budowlanych, która odbyła się 7 kwietnia w Białymstoku, a jej pięcioro uczniów zostało laureatami tej jubileuszowej olimpiady.

- Jesteśmy najlepszą szkołą budowlaną w kraju! - ze zwycięstwa cieszy się dyrektorka ZSB Małgorzata Ragiel.

Uczniowie „budowlanki” nie pierwszy raz startowali w OWIUB, szkoła zajęła w nich nawet czwarte i trzecie miejsce, ale pierwszego jeszcze nigdy. Gratulujemy! W tegorocznej rywalizacji udział wzięli uczniowie z 49 szkół z całej Polski. (el)

W ZIELONEJ GÓRZE

Wielkanoc z muzyką

Orkiestra Dęta Zastal zaprasza na wyjątkowy, świąteczny koncert w Poniedziałek Wielkanocny, 17 kwietnia, o godz. 17.00, do kościoła pw. Najświętszego Zbawiciela. To koncert wyjątkowy nie tylko ze względu na święta, ale także okragłe jubileusze: 70. urodziny orkiestry oraz 100-lecie kościoła. Wstęp na koncert jest bezpłatny. Czym w poniedziałek uraczą nas muzycy? - Goście usłyszą m.in. Arioso - Bacha, Ave verum Corpus - Mozarta, Ave Maria - Schuberta, Melodie argentyńską - Piazzolli, Alleluja - Cohena, Romanzę - Chopina, I do it for you - Bryana Adamsa, I dreamed a dream z „Les Misérables” i wiele innych - wymieniają organizatorzy. Więcej o orkiestrze na www.odzastal.pl (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Przedszkolaki śpiewają!

„Rozśpiewane Przedszkole”, jak co roku, w kwietniu, zaprasza przedszkolaki z całego miasta na wielkie, muzyczne święto! Placówka nr 34, gospodarz XI Międzyprzedszkolnego Przeglądu Piosenki Przedszkolnej, magiczną różdżką otwiera drzwi Lubuskiego Teatru tuż po świętach, w środę, 19 kwietnia, o godz. 9.30. Po scenie teatru będą skakały żabki i bociany, pojawiają się zwierzęta z dżungli i z cyrku, odwiedzi nas Kaczka Dziwaczka i kolorowe motyle, będzie trochę gimnastyki, rock’n’rolla i reggae... Podczas przeglądu zobaczymy i usłyszymy występy grup z kilkunastu zielonogórskich przedszkoli. Piosenki są dobrze znane małym wokalistom i publiczności, śpiewać będzie cała sala! (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Nauć się grać w tenisa

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji zaprasza na naukę gry w tenisa - dzieci i dorosłych. Zajęcia będą odbywać się na kortach tenisowych, przy ul. Sulechowskiej. Poprowadzi je instruktor Wojciech Cerbiński. MOSiR zapewnia sprzęt w ramach odpłatności za zajęcia. Koszt zajęć: dzieci - 80 zł za miesiąc (1 godz. w tygodniu), grupa będzie liczyła do ośmiu osób; dorośli - 120 zł za miesiąc (1 godz. w tygodniu), w grupie będzie do czterech osób. Informacje i zapisy pod nr tel. 665 347 366. Zakup kartonów u instruktora (płatność gotówką). Zajęcia planowane są od poniedziałku do piątku, w godz. 16.00-20.00. Pierwsze zajęcia organizacyjne 8 maja, w godz. 16.00-18.00. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Rewers rozśmiesza premierowo

Kabaret Rewers zaprasza na premierę nowego programu. Godzina bólu brzucha (ze śmiechu, oczywiście) czeka nas w przyszłą sobotę, 22 kwietnia. Początek o 19.00, w sali Hydro(zagadka Zielonogórskiego Ośrodka Kultury. - Co pokażą? Rewers rzeczywistości! Mimo że rzeczywistość mocno dogania świat kabaretu, oni się nie poddają i pędzą twórczo do przodu - zapewniają organizatorzy. - Jeśli chcecie zobaczyć, jak kabaretowym okiem mogą wyglądać nauki przedmażeńskie albo zakup zwierzątka dla dziecka, a może jak wyglądałaby teściowa po operacjach plastycznych - musicie być na tej premierze. Bilety po 25 zł na bilet. pl oraz godzinę przed imprezą (jeśli będą jeszcze dostępne). (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Teatry z nagrodami

Plastyczna Forma Teatralna Sfumato z Gimnazjum nr 1 oraz Teatr Zza Winkla i Teatr Czyli CHILLI z Zielonogórskiego Ośrodka Kultury wzięły udział w Ogólnopolskim Przeglądzie Teatralnym - XIV Młodzieżowych Zataługach z Teatrem organizowanych przez Teatr Stary w Bolesławcu i Młodzieżowy Dom Kultury. Grand Prix otrzymał teatr Czyli CHILLI za spektakl „Musisz...?” w reżyserii Anny Olechnowicz. Otrzymał także Nagrodę Publiczności. Nagrody aktorskie przyznano Berenice Brawer z teatru Zza Winkla oraz Aleksandrowi Buchowieckiemu z teatru Czyli CHILLI. Nagrodę za reżyserię otrzymała A. Olechnowicz. Teatry zdobyły także zbiorową nagrodę za etiudę teatralną o Bolesławie Leśmianie. (dsp)

Mamo, tato! Przyjdźcie na warsztaty

Zabierzcie dziecko, wózek, misia albo „brzuszek” i przyjdźcie w środę, 19 kwietnia, na spotkanie z ekspertami. Pomysł na bezpłatne warsztaty pn. „Świadoma mama” zrodził się w głowie jednej z mam, po urodzeniu dziecka.

- Szukałam miejsca, gdzie ja i inni rodzice będą mogli wymienić doświadczenia, skontaktować się z ekspertami i zasięgnąć specjalistycznej rady, a przy tym czuć się pewnie i swobodnie - wyjaśnia Dorota Jaworska na stronie internetowej poznańskiego projektu.

Projekt ruszył w 2010 r. i od tego czasu jego animatorki kilka razy w miesiącu odwiedzają miasta i na spotkaniach rodziców z ekspertami popularyzują wiedzę na temat ciąży, porodu i wychowania dzieci. W każdym mieście jednego dnia organizują dwa warsztaty. Korzystają przy tym ze wsparcia lokalnych specjalistów, którzy na co dzień zajmują się zdrowiem i kondycją maluchów i ich mam.

- Zależy nam na tym, żeby mamy, które podczas warsztatów nawiązały kontakt z konkretną położną, ginekologiem czy dietetykiem, mogły ten kontakt bez problemu kontynuować - mówi koordynatorka projektu Justyna Miłosz.



Na warsztatach nauczymy się m.in. chustonoszenia, które bardzo przydaje się i mamie, i maluszkowi
Fot. Projekt „Świadoma Mama”

I zaprasza rodziców na kolejne warsztaty zielonogórskie. „Kolejne” - bo w Zielonej Górze odbyły się już dwa lata temu. Jednak dzieci wciąż przybywa i nowi rodzice zmagają się z pytaniami bez odpowiedzi.

Warsztaty „Świadoma mama” odbędą się tuż po świętach - 19 kwietnia. Organizatorzy zaplanowali

dwa czterogodzinne panele. Pierwszy rozpocznie się o 11.00 i adresowany będzie do rodziców małych, powyżej kilkuletnich dzieci. Drugi rozpocznie się o 16.00 i skierowany zostanie do oczekujących dziecka.

- Ze względu na przedpołudniowe godziny zazwyczaj z pierwszego warsztatu korzystają mamy z maluchami.

Ojcowie pracują. Po południu sytuacja się zmienia, dochodzą panowie. My w każdym razie zapraszamy jednych i drugich - wyjaśnia koordynatorka.

Dzieci w tym czasie będą mogły bawić się w kąciaku malucha. Zajęcia podzielono na dwie części. Część praktyczna zawsze prowadzona jest w formie zabawy.

Podczas pierwszych warsztatów mamy dowiedzą się interesujących rzeczy o rozwoju sensorycznym pociech i nauczą się tzw. chustonoszenia, które na początku potrafi sprawić niemały kłopot, zwłaszcza zawiązanie kilkumetrowej chusty o szerokości ok. 65 cm. W części teoretycznej uczestniczki porozmawiają m.in. z Pauliną Holtz... nie, nie o roli w „Klanie”. Aktorka pełni rolę ambasadorki projektu, jest matką dwóch dziewczynek i certyfikowaną instruktorką zajęć bezpiecznych dla mięśni dna miednicy. I o tych ostatnich opowie, wyjaśniając, dlaczego są tak ważne dla kobiet. Będą też spotkania z zielonogórskimi ekspertami (specjalistą ds. laktacji, położną, dietetykiem, ginekologiem,) poświęcone m.in. karmieniu piersią, dziecięcej diecie, pielęgnacji skóry dziecka, rozwoju jego motoryki. Podczas drugiego panelu, o 16.00, przyszłym mamom (i ojcom, jeśli zechcą) o zasa-



Paulina Holtz, aktorka, ambasadorka projektu „Świadoma mama”, spotka się z uczestniczkami zielonogórskich warsztatów. Odbędzie się one w środę, 19 kwietnia, w hotelu Ruben przy al. Konstytucji 3 Maja: o 11.00 dla obecnych rodziców, o 16.00 dla przyszłych rodziców. Zgłoszenia: rejestracja@swiadomamama.pl, tel. 601 249 333. Warsztaty są bezpłatne.

dach kąpiei noworodka, powrocie po porodzie do dawnej formy itp. opowie położna. W części wykładowej uczestnicy porozmawiają m.in. z ginekologiem i dietetykiem. I będą im mogli zadać nawet najtrudniejsze pytania. (el)

W ZIELONEJ GÓRZE

Wygodny LOT do Warszawy

- Od 2 marca połączenie lotnicze ze stolicą obsługuje nasz narodowy przewoźnik, spółka PLL LOT. Z satysfakcją odnotowujemy wzrost popularności tego połączenia - informuje marszałek Elżbieta Anna Polak.

Port lotniczy w Babimostie trafił do siatki międzynarodowych połączeń. Co to oznacza w praktyce? - Pasażerowie z Zielonej Góry zyskali możliwość tranzytu. Mogą wygodnie latać LOT-em przez Warszawę do wielu polskich i zagranicz-

nych miast - zapewnia pani marszałek.

Lista docelowych połączeń jest spora. Wykorzystując warszawski tranzyt, możemy wybrać się w lotniczą podróż do Kopenhagi, Wilna, Lwowa, Kijowa, Londynu, Paryża czy Mediolanu. To samo warszawskie lotnisko oferuje także połączenia z największymi polskimi miastami, np. Krakowem czy Rzeszowem.

Od początku uruchomienia lotowskich połączeń, biorąc pod uwagę tylko pierwsze tygodnie funkcjonowania lotów do Warszawy, z samolotów PLL LOT skorzystało 448 pasażerów.

- To o 100 więcej niż w analogicznym czasie, za



Połączenie obsługują samoloty bombardier Q400, zabierają do 78 pasażerów

Fot. Archiwum Urzędu Marszałkowskiego

czasów lotów poprzedniego przewoźnika - zapewnia Elżbieta Anna Polak.

Statystyki pokazują, że najwięcej pasażerów lata w poniedziałki. Najmniej w soboty. Samolot PLL LOT

z Babimostu do Warszawy lata codziennie (bez czwartków i niedziel). Start o godz. 5.45, lądowanie o godz. 6.50. Samolot powrotny z Warszawy startuje codziennie (bez śród i sobót) o godz.

22.35. Lądowanie w Babimostie o godz. 23.35.

Jeśli bilet do Warszawy zakupimy na najbliższy możliwy termin, wówczas jego cena wyniesie 78 zł, bilet powrotny do Babimostu:

84 zł (ceny rejsów podajemy za www.biletylotnicze.pl). Połączenie pomiędzy Babimostem i Warszawą obsługują samoloty marki bombardier Q400, zabierają na pokład do 78 pasażerów. Za realizację zakontraktowanych „lubuskich” kursów, PLL LOT otrzymają łącznie ponad 12 mln zł.

Co ważne, lot na jednym bilecie przez Warszawę, oprócz dostępu do różnych ofert przewoźnika, chroni także pasażera przed skutkami złych warunków pogodowych czy innych komplikacji technicznych. Przewoźnik zapewnia opiekę od początku do końca podróży, w tym ewentualną zmianę rezerwacji. (pm)

NA ŻYWO

PREZYDENT NA 96 FM

w każdą środę o godzinie 12:30

w Akademickim Radiu Index

tel. 68 326 96 96

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 210

Zjeżdżamy ze Wzgórza Augusta

Myślicie może, że to Janusz Kubicki wymyślił tor saneczkowy na Wzgórzach Piastowskich? Ależ skąd. To może niemieccy twórcy Parku Ludowego, w latach 20. XX wieku? Ależ skąd! Był nim restaurator Gustav Götze.

- Czyżniewski! Ostatnio chwaliłeś się, że w domu okna i patelnia umyte. Nieestety, patelnia wciąż czeka w zlewie - moja żona podsumowała przedświąteczne porządki. - A ten restaurator, to gdzie wykopał ten tor saneczkowy? I kiedy?

To długa i skomplikowana historia, sprzed 100 lat. Götze nie wykopał toru saneczkowego, tylko zbudował go na specjalnej rampie.

Wybermy się na ul. Piastowską. Dochodzimy do ogólniaka, przy ul. Kiłńskiego. Szkoła jest na wprost nas. Po lewej mamy niewielki pagórek. Kiedyś były tutaj same winnice. I właśnie to miejsce ponad 200 lat temu upodobał sobie August Siegismund Förster, członek rodziny największych zielonogórskich bogaczy i przemysłowców. Kiedy zachorował na tyfus, zbudował sobie na wzgórzu za miastem letni domek. Cicha i spokojna niewiele się zdały. August Förster zmarł 1 lipca 1825 r. Miał 28 lat. Wtedy na wzniesienie zaczęto mówić Góra Augusta, pobliską drogę nazwano drogą Augusta.

Tak w mieście pojawiło się Augusthöhe. Jednak przez kilkadziesiąt lat niewiele się tutaj działo.

Do 1874 r. wzgórze należało do rodziny Försterów. Po ich wielkim bankructwie cały ich majątek zlicytowano. Wzgórze Augusta kupił mistrz tkacki Gustav Götze.

Na Zielone Świątki, w 1891 r., on otworzył tu restaurację. Rozciągała się stąd piękna panorama miasta, którą przez 50 lat podziwiali goście lokalu. Augusthöhe reklamowało się na wielu pocztówkach.

I tu dochodzimy to wspomnianego wcześniej toru saneczkowego. Z biegiem lat lokal stawał się coraz bardziej atrakcyjny. Choćby dlatego, że władze miasta zdecydowały się na



Augusthöhe była jedną z bardziej popularnych restauracji w mieście

Ze zbiorów Tomasza Czyżniewskiego

stworzenie parku miejskiego, powstała promenada spacerowa prowadząca w stronę odległej o kilka kilometrów wieży Bismarcka w Wilkanowie. Panował coraz większy ruch, ale i konkurencja była większa, bo tuż obok powstała restauracja Piastenhöhe.

- Zaskoczę ich. Zbuduję tutaj tor saneczkowy - postanowił pewnego dnia G. Götze. Jak postanowił, tak zrobił. I w ten sposób obalił mit o porządnym, solidnym, działającym przepisowo niemieckim mieszkańcach Grünberga.

Kolega Piotr Maksymczak wciąż się domaga, bym coś napisał o przedwojennych bandytach, oszustach lub przynajmniej zamtuzach.



Dzisiaj, musi się zadowolić historią o anonimowym donosie i... samowoli budowlanej. Być może nigdy nie dowiedzielibyśmy się o opisywanym torze saneczkowym, gdyby nie uprzejmy donos. Prawdopodobnie anonimowy.

- Czy jest magistratowi znana sytuacja, że restaura-

tor Götze wybudował tor saneczkowy? W dodatku ustawił obok silnik motorowy i dynamo - napisał usłużny obywatel.

- To jest dokument z 26 marca 1910 r. - mówi Zbigniew Bujkiewicz z Archiwum Państwowego w Zielonej Górze. - Tutaj urzędnik policji budowlanej odnotował, że taki donos wpłynął

do magistratu i zapisał, co z tym zrobiono. Nie ma informacji, kto go napisał.

Restaurator natychmiast zareagował i 21 kwietnia 1910 r. napisał do urzędu: - Pokornie proszę szacowny urząd o wydanie pozwolenia na użytkowanie toru zbudowanego na mojej działce. Dołączam odpowiednie rysunki - nasz

restaurator posypał głowę popiołem.

Magistracka inspekcja pomaszerowała na Augusthöhe. I dopiero wtedy zaczęły się schody.

- Okazało się, że sam tor nie jest największym problemem. Urzędnicy z policji budowlanej odkryli, że tor jest oświetlony elektrycznie z ustawionego tuż obok agregatu prądowczego. I zażądali dodatkowej, specjalistycznej dokumentacji - tłumaczy Z. Bujkiewicz.

Sprawa szła jak po grudzie. Restaurator zmarł a problem z torem nadal nie był rozwiązany. 31 października 1911 r. rzeczoznawca, inż. R. Schilling poinformował wdowę Annę Götze, że tor nadal nie spełnia norm wymaganych dla urządzeń elektrycznych.

Konkluzja - musi być przebudowany.

Nie ma dokumentów z tej przebudowy. Może się nie zachowały lub wdowa Götze dała sobie spokój z saneczkarstwem?

A było to ciekawe przedsięwzięcie. Wzgórze nie miało tak dużych spadków, by zrobić tor do najprostszej jazdy „z górki na pazurki”. Götze zbudował specjalną rampę, której początek był umieszczony 2,6 m nad ziemią.

Saneczkarz miał zjeżdżać 80 metrów po prostym torze i wpadać na pętlę o promieniu 9,75 m, po czym dalej ślizgać się do miejsca startu, jeśli zabrakłoby mocy - miał ciągnąć sanki po torze.

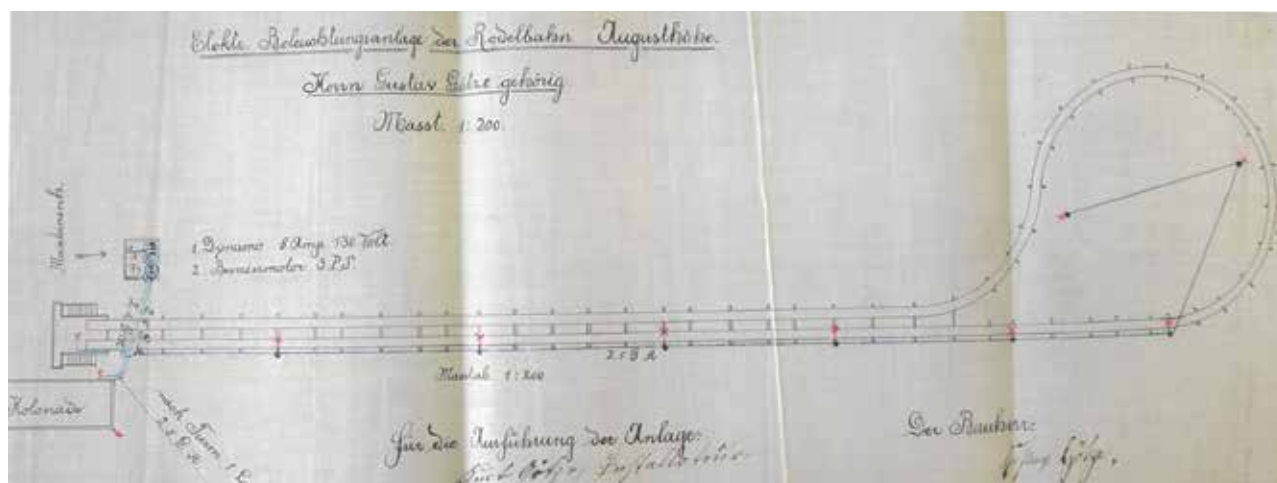
Tor miał ponad 200 m długości. Oświetlało go 10 elektrycznych lamp. Niestety, nie zapisał się trwale w dziejach naszego miasta. Ale gdyby nie ten spór o oświetlenie, nic byśmy o nim nie wiedzieli. Nowi właściciele lokalu, zamiast spierać się z urzędnikami, postanowili swój lokal rozbudować. O tym za tydzień.

Tomasz Czyżniewski



Na dachu budynku znajdował się taras z widokiem na miasto

Ze zbiorów Sławomira Ronowicza



Projekt toru saneczkowego przy Augusthöhe

Ze zbiorów Archiwum Państwowego w Zielonej Górze